

Nowiny Raciborskie.

Wydawca: Jan Eckert.
Racibórz
(Ratibor.)

Czwartek: 1 mk.

Z dodatkiem miesięcznym: „OGNISKO DOMOWE.”
Pismo poświęcone Ludowi.

Wychodzi trzy razy w tygodniu, co Wtorek, Czwartek i Sobotę.

Oświata i Praca — Naród zgogaca!

Redaktor główny i odpowiedzialny:
Jan Eckert.
Racibórz
(Ratibor.)

Za ogłoszenia płaci się od miejsca
wiersza drobnego 15 fen.

Drukarnia i Ekspedycja znajduje się w Raciborzu, ul. Panieńska Nr. 11.

Nie ma

już wiele czasu do namysłu, kto chce sobie zapisać gazetę na przyszły kwartał. Kto pragnie od samego początku odbierać gazety regularnie, ten powinien

jak

najpierw korzystać z kwitów dołączonych do niniejszego numeru i zaabonować „Nowiny Raciborskie” na poczcie, u pp Agentów lub w naszej ekspedycji.

Wiarusów zaś naszych i Przyjaciół prosimy, aby

„Nowiny Raciborskie”

rozszerszały i zalecały w kolach swych znajomych, popierając w ten sposób sprawę własną, sprawę ludu polskiego na Śląsku.

1) „Nowiny Raciborskie” wraz z dodatkiem „Ognisko domowe” kosztują tylko 1 mk. a są zapisane na poczcie pod t polskie 72 (Zeitungspreisliste für 1896 t Polnisch 72).

2) „Nowiny Raciborskie” wraz z „Ogniskiem domowem” i „Rolinikiem”, pismem wyłącznie sprawom rolniczym poświęconem, kosztują na kwartał tylko 1 m. 25 fen. a są na poczcie zapisane pod t polskie 72 a (Zeitungspreisliste für 1896 t Polnisch 72 a).

3) „Nowiny Raciborskie” wraz z „Ogniskiem domowem” i „Pracą”, pismem przeznaczonym dla robotników hutniczych i fabrycznych i górników, kosztują kwartałnie tylko 1 m. 25 fen., a są na poczcie zapisane

w 10-tym dodatku do spisu gazet pod cyfrą 67 a (10-ter Nachtrag der Zeitungspreisliste 67 a.)

4) „Nowiny Raciborskie” wraz z „Ogniskiem domowem”, „Rolinikiem” i „Pracą” kosztują kwartałnie razem tylko 1 m. 50 fen. a są zapisane na poczcie

w 10-tym dodatku do spisu gazet pod cyfrą 67 b (10-ter Nachtrag der Zeitungspreisliste 67 b.)

Kto chce, aby mu gazety listowy odnośał do domu, płaci na kwartał 25 fen. więcej.

Czytajcie — popierajcie — rozszerzajcie
„Nowiny Raciborskie”!

Có tam słyszać w twierdzie.

— Alikuoya czyli przemowa, którą Ojciec św. na ostatnim tajnym koncytorzu wypowiedział dnia 23 tm., brzmiała jak następuje:

Czciigodni Bracia! Przy sposobności zadokumentowania obowiązkiem Nam przepisanej troski około osieroconych kościołów i uzupełnienia Waszego Kolegium chcielibyśmy Was powiadomić o powięściem przez Nas postanowieniu, które, jak się zdaje, interesem chrześcijaństwa przysłużyłoby się niewiele.

W prawdziwe Kościelowi matczynemu nie zbywało nigdy na usilnych staraniach około zatrzymania i przywołania tych, których rozbicie umysłów lub obłąk duchów niezczęsnym sposobem wyrwał z jej grona, atoli w ostatnich latach nastąpiło z powodu znanych Wam dobrze okoliczności zdwojenie tych starań Kościoła i już było nam dozwolone doznać niejako przedsmaku upragnionych owoców, który podsycza nadzieję i zwiększa usiłowania w dążeniu do celu, mianowicie z tego powodu, ponieważ u

rozlicznych ludów mnożą się zupełnie wyraźne oznaki, że z przychylnością zwracają swe umyśly ku tej Stolicy Piotrowej i nań spoglądają, z teskotą wypatrując połączenia się z nią. Jeżeli dotąd pod wpływem miłości apostolskiej niecoś w tej sprawie zamierzaliśmy i uczyniliśmy, tedy wszystko przed Bogiem sumiennie rozważając, życzymy zaiste sobie, abyśmy jeszcze większą pomoc w słowie i czynie tym przynieść mogli, którzy królestwa Chrystusowego w prawdzie szukają. A że najważniejszy punkt i niejako podstawa nauki chrześcijańskiej jest zawarta w dokładnej znajomości Kościoła, przeto postanowiliśmy skreślić obraz i kształt Kościoła, wypływający z ustanowienia Boskiego, mianowicie w tym zamiarze, aby nadane mu przez Boga cudowne znamień jedności wyraźniej jeszcze wystąpiło. Zaprawdę, kto Kościelowi z bliskością się przypatruje i widzi, jakim go Boski Założyciel chciał! Apostolom przekaże, jakim ojcowie święci i doktorowie na Wschodzie i Zachodzie nieustannie go przedstawiali i jakim go pomniki wszelakiego rodzaju od najdawniejszych czasów światem oświecają, ten za łaską Boską musi dwie rzeczy osiągnąć, nasamprzód, co się tyczy dysydentów (innowierców), że uczuja popęd i otrzymają oświadczenie, by dążyć do jedności, a potem, że ci, którym to dobrodziejstwo już w udziale przypadło, takowa wyżej cenia i żarliwie pielegnują. Postanowienie to niebawem wykonamy przez wydanie encykliki do wszystkich biskupów, a uważaliśmy za słuszne pismo to polecić opiece świętych książąt Apostołów Piotra i Pawła, za których przepisami trudy i krew chwalebnie uświetczyły czasy pierwotne Kościoła, jedynej Chrystusa Oblubienicy.

Zawiadomiszy Was o tem, Czciigodni Bracia, zwracamy się do Waszego Kolegium.

(Tu Ojciec św. wymienił nazwiska czterech nowo zamianowanych Kardynałów, zaznaczając ich zasługi polożone około Kościoła).

czyć pewną właściwość tej butelki. Dawno to już, bardzo dawno, gdy ją szatan przyniósł pierwszy raz na świat, sprzedał ją najpierw za kilka milionów dolarów. Sprzedając ją, trzeba zawsze oddać ją za niższą cenę; bo jak ją pozbędziesz po cenie kupna, to powróci do ciebie, jak gołąb do gołębnika. Skutkiem tego butelka spadała w cenie przez kilka wieków, a teraz można ją nabyć za bezcen. Ja kupiłem ją od jednego z moich sąsiadów i zapłaciłem za nią 90 dolarów. Mogliby ją tobie sprzedać za 89, ale nie drożej, bo inaczej powróciłaby do mnie. Są jednak dwie przeszkoły. Jeżeli powiesz, że sprzedasz taką cudowną butelkę za lichych kilkadziesiąt dolarów, to ludzie nie chcą wierzyć. A zresztą... ale o tem teraz nie będziemy mówić. Pięknie twoje są naturalnie dobre?

— Jakże ja się przekonam, że to wszystko prawda, co ty mi mówisz? — zapytał Kore.

— Mogę ci służyć dowodem. Daj mi pięćdziesiąt dolarów i zażądaj równocześnie, żeby te pieniądze do ciebie wróciły. Jeśli się to nie stanie, to ci przysięgam, że zerwiemy układy i oddam ci pieniądze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dyablik w butelce.

(Dalszy ciąg.)

Kore wziął ją do ręki i rzucił nią o ziemię, aż się zmęczył. Odbijała się od podłogi jak piłka, bez najmniejszej szkody.

— A to dziwna rzecz, — rzekł Kore — bo na pozór i w dotknięciu wydaje się ze szkła.

— I jest też ze szkła, — odpowiedział nieznanomy, wzduchając bolesntle, — tylko, że to szkło hartowane w ogniu piekielnym. Dyablik w niej siedzi, to jest ten cień, który we wnętrzu widzisz, tak przynajmniej przypuszczam. Kto te butelkę kupi, temu dyablik służy, co zechce, otrzyma, każde pragnienie mu się spełni, może posiąść miłość, stawę, pieniadze, dom taki jak mój, a nawet całe miasto. Z chwilą jednak, gdy się jej pozbędziesz, wszystko się kończy, a jeśli nie jesteś zadowolony z tego, co posiadasz, to na pewne możesz się spodziewać nieszcześcięcia.

— A przecież i ty masz ochotę jej się położyć, — rzekł Kore.

— Mam wszystko, co pragnę, ale starość

nadechodzi, — odparł nieznanomy — Jednej rzeczy tylko ten dyablik nie zdola: nie potrafi ci życia przedłużyc; tego nie mogę zamilczeć, bo bym był nieuczciwym. Powiem ci więc, że ta butelka ma i złą stronę: jeżeli jej się ktoś nie pozbędzie przed śmiercią, to musi gorzeć w piekle na wieki.

— To rzeczywiście nie jest bardzo zache- cajace, — zauważył Kore. — Nie chciałbym nic mieć z nią do czynienia. Dzięki Bogu mogę się obejść bez domu, a za żadną cenę nie chciałbym być potępionym.

— Ależ zastanów się trochę, mój kochany — odpowiedział nieznanomy. — Musisz tylko być roztrąbny, nie nadużywać darów ziego ducha, a potem sprzedasz butelkę tak samo, jak ja ją tobie chce sprzedać, i umrzesz spokojnie.

— Wszystko to być może, ale mię dwie rzeczy zastanowily: po pierwsze ty, jakś wzduchasz, jak zakochana dziewczyna, a potem, oddajesz mi tę butelkę za bardzo małą cenę.

— Powiedziałem ci już, dla czego wzducham. Widzę, że mnie zdrowie zaczyna opuszczać, a jak sam mówisz, nikt nie ma ochoty pójść na wieki do piekła. Co do tego, że ci ja tak tanio sprzedaję, to muszę ci wyłoma-

Wszystkie gazety podnoszą z zadowoleniem, że Ojciec św. mimo podeszłego wieku cieszy się znakomitą zdrowią, co można było zwłaszcza zauważać w Czwartek podczas uroczystego konsystorza, na którym zamianowano 16 nowych biskupów.

W parlamencie niemieckim obradowano w Srode nasamprzód nad paragrafem, który przepisuje, że urzędnicy są odpowiedzialni za szkody, wynikające z umyślnego lub lekkoomyślnego przestępstwa obowiązków urzędowych. Socjalisci pragnęli obostrzyć przepisy w tym kierunku i chcieli, aby za szkody było państwo odpowiedzialne porówno z urzędnikami, ale wniosku ich nie przyjęto. Większość posłów jest zdania, że nowy kodeks cywilny zawiera już i tak obostrzone kary za niesumienne spełnianie obowiązków, zwłaszcza w stosunkach urzędów do obywateli. Następnie obradowano nad paragrafem kodeksu cywilnego, dotyczącym ślubów cywilnych. Część konserwatyści stawiła wniosek, żeby śluby cywilne nie były obowiązkowe, jak dziś, tylko dowolne. Komisja, która już nad sprawą tą dawniej obradowała, zgodziła się na to, żeby pozostało tak, jak dziś jest, tylko żeby śluby zawierane na urzędzie stanu cywilnego nie nazywano „ślubami cywilnymi”, jeno „ślubami obywatelskimi”.

Centrum głosowało w parlamencie za uchwałą komisji, a stanowisko jego w tej sprawie uzasadnił poseł dr. Lieber. Wywodził on, że centrum w komisji staralo się o całkowite zniesienie ślubów cywilnych, bo to się nie zgadza z nauką Kościoła katolickiego. Ponieważ jednak centrum nie udało się tego w komisji przeprowadzić, więc centrum nie może i za wnioskiem, domagającym się dowolnych ślubów cywilnych, głosować. Nie ma zaś widoków, żeby centrum mogło przeprowadzić, by śluby cywilne zostały całkiem zniesione, i dla tego centrum będzie głosowało za uchwałą komisji, domagającą się, żeby dzisiejsze śluby cywilne nie nazywały się „ślubami cywilnymi” tylko „ślubami obywatelskimi”.

Konserwatyści stawili wniosek, aby nasamprzód odbywał się ślub kościelny, a potem duchowny odnośnie urzędowo uwiadomił o nim urząd stanu cywilnego. Wniosek uzasadniał poseł hr. Roon, który kładł przycisk na to, że śluby cywilne są tworem rewolucji francuskiej i podkopują znaczenie kościoła chrześcijańskiego. Związek małżeński jest świętością, a śluby cywilne wymysłem poganskim.

Sekretarz stanu N e b e r i n g sprzeciwiał się wnioskowi konserwatyściom, przytaczając różne powody, a głównie to, że przez ów wniosek ślub cywilny i kościelny stalyby sobie na równi, aby mogły doprowadzać do różnych nieporozumień między urzędnikami i duchownymi. Nastoż wniosek konserwatyściów spowodowałby w urzędach stanu nie małe zmiany w prowadzeniu książek, a ludzie musieliby tak czy tak przed urzędnikiem stanu cywilnego stawać.

Poseł socjalistyczny Bebel wystąpił przeciwko mówcy poprzedniemu i oświadczył,

że jeżeli komu, to właściwie socjalistom podoba się wyrażenie „śluby obywatelskie”. Z świętością ślubów nie trzeba znów przesadzać, bo ślub to rzec prostą i zwyczajną i tylko chodzi o formę zawierania ślubów. Biblia zdaniami socjalistów nie oznacza zasad chrześcijańskich ślubów, bo inaczej Karol Wielki nie byłby miał aż 6 żon. Landgrafowi heskiemu pozwolił sam Luter mieć dwie żony, ale pod tym warunkiem, że publicznego użytku z tego pozwolenia nie zrobi, bo inaczej proste chłopy mogłyby pójść w jego ślady.

W imieniu Polaków oświadczył poseł Dziembowski, że posłowie polscy będą głosowali za wnioskiem o dowolnych ślubach cywilnych.

Za wnioskiem tym głosowało ostatecznie jednak tylko 33, przeciwko niemu 196, tak że wniosek upadł.

W Berlinie odbył się niedawno zjazd żydowskich reprezentantów związku gminnego, do którego należy oprócz trzech wielkich związków gminnych z Prus Wschodnich, Górnego Śląska i Westfalii 584 gmin. Główny przedmiot zebrania stanowiła sprawa udzielania żydowskiej nauki religii przy publicznych szkołach w Prusach. W tej sprawie pojawiły się na zebraniu dwa prądy. Pierwszy domagał się zaprowadzenia przymusowego nauki religii na wszystkich wyższych i niższych szkołach na koszt państwa, drugi był całkiem przeciwny wszelkemu przymusowi i nie godził się na to, aby państwo miało się mieszkańców do czysto wewnętrznych spraw religii żydowskiej. Po zwykłych rozprawach uchwalono kilka rezolucji, które się ma wrzucić pruskiemu ministerstwu oświaty. Rezolucje przepisują, w jaki sposób nauka religii żydowskiej ma być wykładana przy publicznych zakładach naukowych. Tylko rabini i poleceni przez tychże nauczyciele żydowscy mogą udzielać naukę religii.

Żydzi potrafiają dopominać się o swoje prawa, a choć są w mniejszości dopominają się nawet nieraż szorstko, aby ich żądania uwzględniano. Jeżeli żydzi dopomagają się praw dla swojej religii, która nie jest równouprawniona w państwie niemieckim, to niech się nie mieszkańają do spraw czysto chrześcijańskich, bo co tobie nie miło, drugiemu nie czyn!

Li-hung-czang wykonał w Czwartek nareszcie zamiar odwiedzenia Bismarcka i przybył do Friedrichsruh. U bramy przywitał go syn księcia Bismarcka, hrabia Herbert, który niezwyklego gościa z wielkimi honorami wprowadził do zamku. Skoro się obaj kanclerze zobaczyli, zaczęli się nawzajem obsywać komplementami i słodkimi słowkami, naturalnie przez tłumacza, którego Li-hung-czang ze sobą wozi. Księże Bismarck wyraził gościowi swą radość, że może u siebie przywitać największego i najstarszego polityka chińskiego, na co dostojnik chiński pospieszył zauważając uprzejmie, że niestety nie mógł ojczyźnie służyć z takim skutkiem jak Bismarck. Był kanclerz niemiecki zaznaczył dalej, że między nimi jest wielkie podobieństwo bo obaj pomagali swym władcom rządzić krajami

rozerwać ubranie. Pod nim woda gwałtownie biła o brzegi i ten szum wśród nocnej ciszy zdawał się mu syczeniem tysiąca zmii srogich, zatapiających jadowite zęby w jego sercu. Woda wirowała szybko w świetle księżyca, a z wiru parazy wyjrzały dwie ręce i głowa, ale za chwilę w falach zniknęły.

Patrz, patrz! — rzekł cygan, którymu wielkie oczy dziwnie błyszcząły wśród śniadej twarzy, i na wir wskazał palcem.

Przeklęty! — wyjechał pisarz.

Ale czekaj! — rzek cygan, — może pieniądz nie zginęły, może dostaną się w nasze ręce.

Jakto? Jakim sposobem?

I pisarz pochwycił Ugarkowicza za rękę.

— Widzisz, — mówił cygan, ukazując palcem, — to tylko odnoga Sawy, tam na końcu zakręca rzeka; brzeg tam płytka, a woda płynie warko, wszystko na mielinę wyrzuca. Tam wyrzuci Łukasz. A i to dobre, że myśmy niczem nie winni.

Tak, tak! — rzekł pisarz, — głupiec sam wskoczył do wody. Dobrze, chciał pieniężne zabrać ze sobą do piekła. Ho, ho, ho! Omylił się. Chodź, kumie, chodź!

Obaj szli brzegiem z biegiem rzeki; kro-

wielkimi, a wtedy gość, znający się widocznie doskonale na grzeczności, nieomieszkał skromnie zauważyc, że on sam służył tylko swojej ojczyźnie, księże Bismarck zaś wyrządził dobrodziaństwa całemu światu!

Po takim przywitaniu zjedli obaj śniadanko w liczniejszym gronie i wicekról pojechał, z kąd przybył.

Z wicekróla chińskiego to szczwany lis, co się zowie. Niemieccy przemysłowcy i kupcy spodziewali się, że pozawierają przez niego z Chinami Bieg wie jak korzystne kontrakty i już zyski swe liczyli na miliony, myśląc, że byle czem Li-hung-czanga na lep wezna. On robił nadzieję, przyrzekał, co chciiano, i syał grzecznymi słowkami, nikt a nikt jednak nie wydostał jeszcze z niego istotnego zamówienia lub kontraktu. Przebiegły Chińczyk tłumaczy się, że nie jest do niczego upoważniony. Frant z niego nielada.

Do Ferrolu, miasta portowego w Hiszpanii, zawiązało kilka okrętów francuskich. Powitano je z nadzwyczajnymi honorami i skorzystano ze sposobności, by zadokumentować swą przyjaźń ku Francyl. Senatorzy i posłowie pragną, aby rząd dał publicznie wyraz tej przyjaźni, ale może do tego nie przyjdzie. Dzieje się to oczywiście na przekór trójprzymierza. Francuzów to cieszy, ale gniewa Niemców.

Donoszą z Krety, że w ostatnich dniach zaszły zacięte potyczki między powstańcami a wojskami tureckimi. Poskromienie wyspy bardzo wolno postępuje naprzód. General-gubernator Krety, Abdullah pasza, zażądał nadsiania mu dalszych 4 batalionów wojska i artylerii górskiej. Główne stanowiska powstańców znajdują się w niedostępnych górach.

Z Kuby donoszą telegramy hiszpańskie stale o zwycięstwach wojsk rządowych. Świeże nadchodzi wiadomość, że powstańcy zostali w dwóch potyczkach i stracili 35 osób, pomiędzy innemi jednego z wodzów swoich. Ilu legio po stronie hiszpańskiej, tego nam telegram nie komunikuje. Położenie powstańców nie musi być zbyt rozpaczniew, a nawet trzeba wnioskować, że rzecz ma się wręcz przeciwnie, skoro, jak zkađiną donoszą, rząd hiszpański zamierza wysłać na wyspę nie mniej jak 100,000 nowego żołnierza.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 27 Czerwca 1896.

— Małki polscie! Czuwajcie nad tem, aby dziesiątki wasze nie zapominali swojej mowy ojczystej! Pamietajcie też o śpiewie polskim.

— Racibórz. Kasa prowincjonalna pomocnicza (Provinzial-Hilfskasse) wypowiedziała na dzień 1 Lipca swe 4-procentowe obligacje i będzie odtąd wydawała 3 i pół procentowe obligacje. Ponieważ w taki sposób będzie swym wierzycielom pół procentu mniej placiła, przeto będzie też udzielała pożyczek ludziom

czyli szybko, uważnie poglądając w wodę, czy nie zobaczą śladu jakiego trupa. Wszelako nie widzili nic, tylko złote smugi księżyckiego światła w wodzie i pisarzowi zdawało się, że woda migocac, szydzi z niego.

— Ale co mu się stało? — zapytał cygan po drodze.

— Oszalał zapewne.

— A czy z pewnością wiesz, kumie, że ma pieniądz ze sobą? Żeby ich czasem gdzie nie zostawił?

— Nie, w karczmie widziałem, jak stary pugilares skórzany przedko schował głęboko w zanadrze. W nim w torbie nosił zawsze weksle i pieniądz, kiedy jeszcze chodził po zebranie.

W pół godzinie doszli do skretu rzeki, o którym cygan był powiedział. Biała lawa piasku dziwnie błyszczała w blasku księżyca, a obok woda kołysała się na wsze strony, ale brzeg był pusty, gdzie nigdzie tylko leżał czarny pień starej sciejącej wierzby. Pisarz cygan na pniu usiedli. Pochyliwszy głowę obydwa wpatrywali się w połyskującą wodę, czekając, czy czasami zdobycz się nie ukaże. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Żebrak Łukasz.

Powieść chorwacka.

51)

(Ciąg dalszy.)

Ależ pieniądz, moje pieniądz! — wrzeszczał z wściekłością pisarz zrozpaczony, i te woda zabierze. Kumie, kochany kumie! Tyś mocny, skocz, schwytaj go, wyratuj pieniądz!

Nie — rzekł cygan, pokręcając głową, — droższe mi życie od pieniądzy. — Gdybym wskoczył, nie zobaczyłbym już więcej słońca, zjadłyby mię ryby. Nie pójdę do wody, kumie!

Kumie cyganie! dam ci pięćdziesiąt reńskich nad połowę, skocz!

Nie pójdę, kumie.

Czyś słyszał? — krzyknął pisarz.

Ja cię zaskarzę, do sądu: Skocz!

Nie pójdę. Skarż, a ja zaskarzę ciebie, że mnie wołał, abym szedł z tobą zabić człowieka.

Pisarz zaniemial: wściekłość i ból rozdzielały mu serce. Oddychając z trudem, zaciąkał palce w chude biodra, jak gdyby chciał

... na nieruchomości (grunta i budynki) ...
... do tej stopy procentowej ...
... od dawnych pożyczek, ...
... na wniosek tych, którzy pożyczkę ...
... Jego Eminencja ks. Kardynał udał się ...
... innego lata do zamku w Johannesburgu, ...
... przed pewną częścią lata.

— Od kiedy peron kolejowy dla publiczności ...
... zwyczajny był kasy kolejowe ...
... wracaniu pieniędzy za nieużyte bilety ...
... 10 fen za wejście na peron, — ty ...
... wiadomo, kosztują bilety peronowe. ...
... teraz, że zarząd ruchu kolejowego roz ...
... dał, aby w takich razach nic nie odcia ...
... to naturalnie były zupełnie słusznem ...
... „Ancaiger” donosi niedawno temu, że ...
... miejscowości górnoszląskiego ob ...
... przemysłowego pewien hutnik z czysto ...
... nazwiskiem, ale już na pół zniem ...
... prosił o to, aby syna jego siedmioletiego ...
... do szkoły ewangelickiej, chociaż tak ...
... jak ojciec się ewangelikami, a przytem ...
... relatywne, iż nauka nie podoba, że przy ...
... religii w najniższym oddziale szkoły ka ...
... użycza się języka polskiego. Wypa ...
... dowodzi znowu jak najwyraźniej, jak ...
... mówią słowa sp. księcia Ficka, który to ...
... daje, że „tak dugo Śląsk będzie kat ...
... dopóki będzie polski.” Za germanizacją ...
... poje zaraz także protestantyzacja. W ...
... wiele polskich początkowo i katolickich po ...
... ch wzmagają się licznie ludność ewan ...
... a cofa ludność katolicka, tak że nie ...
... szych trzeba mieć już zupełnie za stra ...
... Katolicyzm kwitnie jedynie tam na ...
... gdzie i ludność jest przeważnie polska, ...
... wiec uciska i tłumi język polski, kopie ...
... poczesne grób katolicyzmu!

— Ruda. We Wtorek zgórzało za gościń ...

... Clury sześć stoma krytych stodół. I ...
... w przypadku były podobno dzieci winne ...
... rzeczyści.

— Świętochłowice. Dwaj robotnicy, którzy ...
... swą porywczość i krewkość już kilka ...
... zapoznali się z sadami, udali się w So ...
... wspólnie do jednego z tutejszych golarzy, ...
... kazać ogolić na dzień następny. Pod ...
... kiedy golarz jednemu z twarzy ściną ...
... po włosie brzytwą tak ostrą, że aż w sa ...
... łwie skrzypiało, drugi z namydloną po ...
... twarzą czekał, aż na niego przyjdzie ko ...
... podać się takiej samej operacji. Dla ...
... operacji czasu zaczęli sobie opowiadać wspo ...
... lenia z ostatniego pobytu wspólnego w go ...
... nnych murach tarnogórskiego więzienia. ...
... operowany, może dla tego, że „ostra” ...
... ją dojchowała mu właśnie do żywego, ...
... bardziej przykrego wyrażenia, którym się ...
... kający kamrat uczuł również do żywego ...
... aktu. Porwał się więc jak oparzony, ...
... pół ogolonego kamrata pod brodę i ...
... mu zaraz dobrze okazać swe niezado ...
... lenie, ale golarz do tego nie dopuścił. Od ...
... wzy im z pod szyi serwety, wypchnał ich ...
... ulicę i tam okładali się zacięci koledzy jeszcze ...
... czas kułakami ku ucieczce ulicznej ga ...
... żdzie, rozbawionej widokiem namydłonych ...
... głowników.

— Zabrze. Przed paru dniami chowano ...
... muzyka żonę pewnego nadsztygara. Kie ...
... pochod pogrzebowy przechodził ulica Ce ...
... riewicz, nadjeżdżało ze strony przeciwej ...
... doróże z gościem weselnym. Konie ...
... z doróże przeleżeli się muzyki, zaczę ...
... wiergać i byłyby najniezawodniej wywo ...
... jakie nie szczęście, gdyby nie był ich w ...
... ostatniej chwili ujął silnie za cugle ks. kape ...
... Abramek, który kondukt żałobny prowadził.

— Z Piekar piszą do „Katolika”: Ostatnie ...
... trwały dni ósm. Kazania polskie, po ...
... dniennie, wygłaszały Przew. księga Misjonar ...
... Nauki księgi Misjonarzy tak słuchaczów ...
... ruszyły, że nie było bodaj nikogo, aby ...
... oczy suche. Pogoda w pierwszych dniach ...
... zbyt nie dopisywała, jednakowoż udział ...
... był bardzo liczny. Mianowicie w ...
... 12-go b. m. przez całe popołudnie la ...
... leżał jak z cebra, a tu kazania na rajskim ...
... dworze pod golem niebem się odbywały. Mi ...
... to nikt z miejsca się nie ruszył, chociaż ...
... z słuchaczów nie było zapewne su ...
... chnej nitki. Ksiądz kaznodzieja kazał przeto ...
... wczesnym wziąć czapki a niewiastom chust ...
... na głowę. Jakkolwiek misje były przeznac ...

... czone jedynie dla parafian, to jednakowoż na ...
... płyml wiernych z obcych parafii był bardzo ...
... wielki nawet z zagranicy. Księga Misjonarze ...
... surowo występowali w kazaniach przeciw tym ...
... katolikom, którzy przeciw wierze sw. i duch ...
... wiennemu piszą do liberalno-żydowskich, ma ...
... sońskich i socjalistycznych gazet. Ostrzegali ...
... wiernych przed złem tego rodzaju, upominali, by ...
... się ostrzeżono socjalistów, żeby się nie dawano ...
... skusić ich podszeptom i t. d. W ostatni dzień ...
... misyi przybyły do nas J. E. ks. kardynał J. ...
... Eminencya był przytomny poświęceniu krzy ...
... ża misyjnego. Następnie obniesiono krzyż w ...
... procesji naokoło kościoła i wkopano go tuż ...
... przed kościołem naprzeciw rajskego dworu. ...
... Książę-Biskup zajął miejsce z catem duch ...
... wieństwem na rajskim dworze przed kaplicą ...
... św. Rafała, podczas gdy jeden z księży Mis ...
... onarów wygłosił ostatnie misyjne kazanie, ...
... gniając się z wiernym ludem i uczestnikami ...
... misyi. Kazanie to wywarło ogólny płacz i ...
... szlochanie. Na drugi dzień odjechali ks. Mi ...
... sonarze z Piekar. W imieniu wszystkich ...
... uczestników misyi dziękujemy stokrotnie ks. ...
... Misjonarzom za wszystkie trudy i starania ...
... podjęte dla zbawienia dusz naszych. Będzie ...
... my Boga Najwyższego prosić, by ich zdrowiem ...
... i wytrwałością jak najdłużej darzył, by ...
... mogli z bogim skutkiem w późne lata w win ...
... nicy Pańskiej pracować. Tak samo dziękujemy ...
... serdecznie naszemu Przew. ks. Proboszczowi, ...
... który nam tak świetne a bogate misje urzą ...
...dził. Bóg zapłaci!

— Nysa. Miejskie kasy chorych (Orts ...
... krankenkassen) płacą bardzo często o wiele ...
... za niskie zapomogi w razie choroby, i to jest ...
... naturalnie rzeczą błędą i niesprawiedliwą. ...
... Tem więcej żałować należy, jeżeli członkowie ...
... kas dających większe zapomogi nadużywają ...
... zapomög. Kasa nyska podwyższyła roku ze ...
... szego zapomogę na wypadek choroby w pier ...
... wszej klasie z 75 fen. na 1,50 m., co mogła ...
... tem pewnie uczynić, ponieważ fundusz rezer ...
... wowy doszedł do przepisanej wysokości, a ob ...
... rachunki wykazały, że regularne składki ...
... powinny wystarczyć zupełnie na pokrycie po ...
... większych wydatków. Tymczasem już po ...
... roku pokazało się, że składki nie wystarczyły ...
... i że kasa musiała z funduszu rezerwowego ...
... dodać nie mniej jak 3000 marek. A skąd ...
... to poszło? Oto ktokolwiek nie miał pracy, ...
... udawał chorego, laszcząc się na pieniędze ze ...
... szkodą tych, którzy w przyszłości istotnie bę ...
... dą chorzy. Zarząd stawił na ostatnim wal ...
... nem zebraniu wniosek, aby zapomogę zmniejszo ...
... no, ale wniosku nie przyjęto. Ciekawość, ...
... co będzie, jak się fundusz rezerwowy wyczer ...
... pie, bo chwilowo nie ma widoku, aby się sto ...
... sunki zmieniły. Niechby to było nauką i prze ...
... strożą dla drugich!

— Od Katowic. Pewien górnik młody chciał ...
... przy sposobności wesela, jakie się odbyło w ...
... Agathegrube, dać kilka wystrzałów na cześć ...
... nowożeńców. Widocznie jednak nie był dość ...
... oględziny, bo jeden z wystrzałów urwał mu ...
... całą dłoń u prawej ręki.

— Królewska Huta. Huta tutejsza i laura ...
... hucka będą niebawem — 1 Lipca — obcho ...
... dzili 25-letni jubileusz istnienia. Równocześnie ...
... będzie nie mniej jak 50 urzędników i 1100 ro ...
... botników obchodzące jubileusz pracy nie ...
... przerwanej w tychże hutach. Słychać, że za ...
... rząd huty zamierza ich z powodu tego obda ...
... rować stosoownymi pamiątkami.

— Mysłowice. Nad Przemszą bawiło się ...
... dwoje dzieci, chłopczyk i dziewczę w wieku ...
... 4 do 5 lat, aż skutkiem sprzeczki chłopczyk ...
... wepchnął dziewczynkę do rzeki. Prad porwał ...
... ja natychmiast i byłaby utonęła, gdyby nie był ...
... jej spostrzegły kozak, stojący na straży po dru ...
... giej stronie rzeki. Nie mogąc sam opuścić ...
... miejsca, krzyknął na pracujących w pobliżu ...
... ludzi i ci wyratowali dziecko, które już było bez ...
... przytomności. Po usilnych staraniach powró ...
... cono dziewczynkę do życia ku wielkiej rado ...
... sci rodziców.

— Szczecin może się poszczęścić, — jeżeli ...
... się tam szczęście można, — że jest miastem, ...
... w którym życia dokonał najmłodszy samobójca, ...
... o jakim dosad słyszano. Niedawno temu po ...
... wiesi się tam chłopiec dopiero 3 i pół roku ...
... mający! Nie wiedzec przy jakiej sposobności ...
... chłopiec zauważał, że to musi być zabawką, ...
... gdy się ktoś powiesi, i skorzystał z nieobecno ...

ści rodziców, by się o tem przekonać. Biedne ...
... dziecko.

— Drezno. Na wystawie przemysłowej w ...
... Dreznie w końcu b. m. będzie otwarty osobny ...
... oddział wystawy ludowej serbsko-łużyckiej. ...
... Oddział ten, nad którym prelektorat przyjęła ...
... księżna Matylda saska, zapowiada się świetnie. ...
... Komitet wystawy, na którego czele stoi uczeń ...
... lużycki prof. dr. Ernest Muka, dokłada wszel ...
... kich starań, aby jak najlepiej wypadł ten ...
... pierwszy występ Lużyczan na wystawie. Wy ...
... stawa wśród ogółu wzbudziła wielkie zaintere ...
... sowanie. Na dzień 5 Lipca wyznaczono „Święto ...
... ludowe”, na które z całych Łużyc zjeżdżają ...
... się do Drezna osobnymi pociągami goście, ...
... przybrani w barwne stroje narodowe. Jak de ...
... noszą wychodzące w Budziszynie „Serbskie ...
... Nowiny”, z samych Dolnych Łużyc przybędzie ...
... 900 osób.

Serbowie lużyccy, zwani też Wendami, to ...
... szczepek słowiański liczący zaledwie sto i kilka ...
... dziesiąt tysięcy głów, rozproszony w zachod ...
... dnych stronach obwodu regencyjnego lignickiego ...
... w królestwie saskiem i prowincji branden ...
... burskiej, a choć odcięty jest zupełnie od re ...
... sztych Słowian i zewsząd otoczony ludem nie ...
... mieckim, to jednak dokłada wszelkich starań, ...
... by zachować język i obyczaj swych przod ...
... ków i przekazać je nieskażone następującym ...
... pokoleniom. Przykład Serbo-Lużyczan powi ...
... nien zawdzięcza obojętnych na język swój Po ...
... łaków, bo niestety nie brak takich między ...
... nami.

Bojanów w Ks. Poznańskiem. W jednej ...
... z pobliskich wsi schroniło się pięciu robotni ...
... ków podczas burzy pod drzewo. Wtem piorun ...
... uderzył w drzewo i zabił trzech z nich na ...
... miejscu, a dwóch drugich poranił niebezpiecznie.

— Bochum. Najprzew. ks. Biskup Sufragan ...
... dr. Augustyn Gockel zwiedzi dekanat bo ...
... chumski w celu udzielania św. Sakramentu ...
... bierzmowania i konsekracji kościołów w po ...
... rządku następującym: 30 Lipca bierzmowanie ...
... w Linden; 31 Lipca w Weltmar; 1 Sierpnia ...
... konsekracja kościoła w Witten; 2-go Sierpnia ...
... bierzmowanie w Annen; 3 Sierpnia w Langendreer; ...
... 4 Sierpnia w Witten. Wieczorem dnia ...
... tegoż przyjazd do Bochum, gdzie będzie bier ...
... zmowanie: 5 Sierpnia w kościele św. Piotra i ...
... Pawła; 6 Sierpnia w domu chorych; 7 Sierpnia ...
... w kościele Paney Maryi; 8 Sierpnia w kościele św. Józefa. W Grumme konsekracja ...
... kościoła i bierzmowanie 10 Sierpnia; 11-go ...
... bierzmowanie w Hamme, a 12-go w Wiemelhausen. ...
... W Hofstede-Riemke konsekracja kościoła i bierzmowanie odchodzą się 13 Sierpnia; ...
... 14 Sierpnia bierzmowanie w Herne; 15-go ...
... zas konsekracja kościoła i bierzmowanie w ...
... Altbochum. Podróż wizytacyjna zostanie dnia ...
... 17 Sierpnia zakończona konferencją dekanalną.

Rozmaitości.

* Fotografowanie myszy. Dr. Baraduc, uczo ...
... ny francuski, złożył ciekawe sprawozdanie pa ...
... rzyńskiej Akademii nauk. Twierdzi on, iż uda ...
... ło mu się odfotografować myśl ludzką i przed ...
... stawia na to dowody. Osoba, której myśla ma ...
... być odbite, wchodzi do ciemnego pokoju, ...
... kładzie rękę na płytcie fotograficznej i myśla z ...
... wielkim natężeniem o obrazie, który chce ...
... wywołać. Ci, co oglądali fotografie Dra. Ba ...
... raduca, powiadają, że są ogółem mgliste, nie ...
... które jednak są wyraźne i odtwarzają rysy ...
... osób i zarysy przedmiotów. Dr. Baraduc po ...
... suwa się jeszcze dalej na tej drodze i twier ...
... dzi, że można wywołać obraz fotograficzny na ...
... znaczna odległość. W sprawozdaniu swoim ...
... opowiada, że nie jakiś dr. Istrate oświadczył, że się ...
... ukaże na płytcie fotograficznej przyjacielowi ...
... swojemu Hasdenowi w Bukareszcie. W dniu ...
... 4 Sierpnia 1893 Hasden w mieście tem polo ...
... żył się do łóżka z jedną płytą fotograficzną u ...
... nóg, a drugą — u wezgłowia. Dr. Istrate po ...
... łczył się spać w Campana, na odległość około ...
... 300 kilometrów od Bukaresztu, lecz przed ...
... zamknięciem oczu całą siłę woli wyteżał, aby ...
... obraz jego odbił się na fotograficznej płytcie ...
... przyjaciela. Wedle upewnienia Dra. Baraduca ...
... zjawisko to istotnie nastąpiło. Dziennikarze, ...
... którzy tę fotografię oglądali, mówią, że na ...
... płytcie widoczne są jasne plamy, a wśród nich ...
... twarz mężczyzny.

Szklad Lupku

Austr.-szląskiego i Eckerdorfskiego
przy dworcu kolejowym w Raciborzu.
Sprzedaż po cenach kopalnych wagonami i detalicznie.
Zamówienia przyjmuje i sprzedaje załatwia

Rich. Krause, sklep żelaza,

Racibórz, ul. Nowa 1.

k w

Szan. naszym Abonentom

polecamy uprzejmie następujące książki:
Elementarz polski po 30 fen., z przesyłką 40 fen.
Nauka czytania 10 fen., z przesyłką 13 fen.
Wianek anegdot i fraszek 35 fen., z przesyłką 38 fen.
Wierna Róża opr. 80 fen., z przesyłką 90 fen., nieopr. 60 fen., z przesyłką 70 fen.
Starosta weselny nieopr. 75 fen., z przesyłką 85 fen., oprawny 1,00 mk., z przesyłką 1,10 mk.
Z przeszłości Szląska opr. 2,00 mk., z przesyłką 2,10 mk., nieopr. 1,80 mk., z przesyłką 1,90 mk.
Katechizm dla dyecezyi wrocławskiej opr. z przesyłką 55 fen.
Uczeń czytający z przesyłką 35 fen.
Iskry Ignacyańskie opr. z przesyłką 1,45 mk.

Należytość prosimy naprzód posłać, także w znaczkach pocztowych.

Wydawnictwo

"NOWIN RACIBORSKICH"

Racibórz, Panieńska ul. (Jungfernstr.) 13.

Wszech nauk lekarskich

Dr. M. Grošz,
zamieszkały w Boguminie obok kościoła, leczy gruntownie, szybko, także choroby kościec. Zapłata umiarkowana.

W Czwartek dnia 2-go Lipca tr. rano o godz. 8

aukcyja
przepadłych fantów aż do num. 27330. (79)

A. Pfahl.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei der K. Postanstalt
(Podpisany zamawia niniejszym w urzędzie Ces. poczty)

in

w

Expl. Nowiny Raciborskie mit der Beilage Ognisko domowe aus Ratibor

(egzempl. Nowin Raciborskich z "Ogniskiem domowem" z Raciborza
Eingetragen in der Zeitungspreisliste für 1896 t Polnisch 72.

pro 3tes Quartal 1896
(na 3-ci kwartał 1896)

Ort:
(Miejscowość :)

Name:
(Nazwisko)

1 Mark ist bezahlt.
(1 m. zapłacono).

den

1896

Kaiserliches Post-Amt.

Kartę niniejszą trzeba wypełnić i na pocztę oddać.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei der K. Postanstalt
(Podpisany zamawia niniejszym w urzędzie Ces. poczty)

in

w

Expl. Nowiny Raciborskie mit den Beilagen Ognisko domowe und ROLNIK aus Ratibor

(egzempl. Nowin Raciborskich z Ogniskiem domowem i Rolnikiem z Raciborza)
Eingetragen in der Zeitungspreisliste für 1896 t Polnisch 72 a.

pro 3tes Quartal 1896
(na 3-ci kwartał 1896)

Ort:
(Miejscowość :)

Name:
(Nazwisko)

1 Mark 25 Pf. ist bezahlt.
(1 m. 25 fen. zapłacono).

den

1896

Kaiserliches Post-Amt.

Kartę niniejszą trzeba wypełnić i na pocztę oddać.

Złoty medal.



Czapki Maciejówka

znajdujące się
w przeszło 100 handlach
w Poznańskiem, Prusach Zach. i Wschod.

Pomorzu, Westfalii,

są do nabycia na Górnym Śląsku:
W Bytomiu u pp. A. Drozdka i J. Rölinera, ul. Gliwicka,
Chorzowie u p. Kalusa, handel towarów łokciowych,
Gliwicach u p. A. Brauera,
Karbie u p. J. Paula,
Katowicach u pp. Lewandowskiego i A. Kowatza,
Król. Hucie u pp. Okońskiego i A. Rejowskiego,
Laurahucie u p. C. Förstera,
Lipinach u p. M. Masalskiego,
Miłkowice u p. Pilchowskiego,
Raszkach u p. St. Spychalskiego,
Raciborzu u p. T. Kostki,
Radzionkowie u p. A. Szymkowiaka,
Roździeniu-Szopienicach u p. A. Krzoski,
Szombiekach u p. J. Paula,
Wrocławiu u p. S. Böhma, Świdnicka ul. 11,
Zaborzu u p. Adama Tadeusza Hoffmanna,
Zabru u p. A. Hergesella.

Czapki te wyrabiam w czterech gatunkach i kosztują:

Nr. 1 Nr. 2 Nr. 3 Nr. 4

3,50 mk. 3,00 mk. 2,50 mk. 2,00 mk.

Dalsze składy chętnie urządżam i proszę o zgłoszenie się wprost do mnie.

Wskutek licznych fałszerstw proszę przy kupowaniu dokładnie uważać na moje firmę i na sądownie zastrzeżoną markę fabryczną.

C. ADAMSKI, Poznań, Bazar,
fabryka czapek, założona w roku 1854.

Złoty medal.



Chalupa, przytem stodola i 1/2 zagrody, jest zaraz inej reki na sprzedaż.

Marceli Piach
Studzienna p. Racibórz

Obrąże wyrządzona p. Cypry Magierz niewiem odwo F. F. Ostro

Wapno i węgle kupuje się najtaniej J. Freunda Racibórz, ul. Wierzbowa (Weidenstr.) 17 naprzeciw sklepu drzewa Przegorzały

Koniarz

dzielny i dobry robot w polu znajdzie od 1 Lipca stanowisko na wąką placę, a jeżeli zadanie może się też ożenić.

A. Kiese w Lonach.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei der K. Postanstalt
(Podpisany zamawia niniejszym w urzędzie Ces. poczty)

in

w

Expl. Nowiny Raciborskie mit den Beilagen Ognisko domowe und ROLNIK aus Ratibor

(egzempl. Nowin Raciborskich z dod. "Ognisko domowe" i "Praca" z Raciborza
Eingetragen in der Zeitungspreisliste für 1896 10-ter Nachtrag 67a.

pro 3tes Quartal 1896
(na 3-ci kwartał 1896)

Ort:
(Miejscowość :)

Name:
(Nazwisko)

1 Mk. 25 Pf. ist bezahlt.
(1 m. 25 fen. zapłacono),

, den

1896

Kaiserliches Post-Amt.

Kartę niniejszą trzeba wypełnić i na pocztę oddać.

Unterzeichneter bestellt hiermit bei der K. Postanstalt
(Podpisany zamawia niniejszym w urzędzie Ces. poczty)

in

w

Expl. Nowiny Raciborskie mit den Beilagen Ognisko domowe, Praca und Rolnik aus Ratibor

(egzempl. Nowin Raciborskich z Ogniskiem domowem, Pracą i Rolnikiem z Raciborza
Eingetragen in der Zeitungspreisliste für 1896 10-ter Nachtrag 67b.

pro 3tes Quartal 1896
(na 3-ci kwartał 1896)

Ort:
(Miejscowość :)

Name:
(Nazwisko)

1 Mark 50 Pf. ist bezahlt.
(1 m. 50 fen. zapłacono),

, den

1896

Kaiserliches Post-Amt.

Kartę niniejszą trzeba wypełnić i na pocztę oddać.

Czcionkami drukarni "Nowin Raciborskich" w Raciborzu.